



Wspólnota pełni wolę Ojca

Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.
Mt 7,21

Bóg nas kocha, dlatego zawsze pragnie naszego dobra, naszego największego dobra jakim jest pełnia szczęścia. I tylko On, Wszechwiedzący, wie ostatecznie, co dla każdego z nas jest dobre, stąd chce, abyśmy poznali Jego wolę i wiedzieli jak pełnię szczęścia osiągnąć.

Bóg wyraża swoją wolę w naszym wnętrzu poprzez głos sumienia, a zewnętrznie poprzez znaki czasu oraz naukę Kościoła opartą o Pismo św. i przekazane w nim nauczanie Jezusa. Jezus mówił swoim uczniom, że do Królestwa Niebieskiego nie wchodzi się przez samo uznanie Jego za Pana, ale „przez wypełnienie woli Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21). Wiara w Jezusa Zbawiciela bez uczynków jest martwa. Na co przyda się nazywanie Jezusa Nauczycielem czy Panem, jeśli nie stosujemy się do Jego poleceń? W Ewangelii św. Łukasza Jezus zwraca się do swoich słuchaczy z wyrzutem: „Czemu to wzywacie Mnie: „Panie, Panie”, a nie czynicie tego co mówię?” (Łk 6, 46).

Nie pełnią woli Bożej ci, którzy wychwalają Boga poprzez zewnętrzne przejawy pobożności, a w ich sercach króluje pycha, egoizm, skąpstwo i różnego rodzaju namiętności. Nie są prawdziwymi uczniami Chrystusa ci, którzy spędzają cały czas na modlitwach, a nie stają się przez to ani lepsi, ani bardziej miłosierni i wspaniałomyślni dla bliźnich. Tacy żyją w świecie złudzeń. Można długo się modlić, działać w imię Jezusa, ale jednocześnie „dopuszczać się nieprawności” jeśli w tym wszystkim szuka się siebie i ludzkiej chwały. „Kto mówi: „Znam Go” – pisze św. Jan - a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy”. (1 J 2,4). Podobnie jak faryzeusze, którzy mieli pouczenia Boże na ustach, a nie wprowadzali słowa Bożego w czyn. Zwiódł ich zły duch, który robi wszystko, aby człowiek nie uświadomił sobie w pełni swego podwójnego życia.

Pełnienie woli Bożej zakłada najpierw jej poznanie. Nowy Testament w kilku miejscach wprost objawia nam wolę Bożą: „taka jest wola Boża, abyście przez dobre uczynki zmusili do milczenia niewiedzę ludzi głupich” (1P 2, 15), „wolę Bożą jest uświęcenie wasze” (1Tes 4, 3), „lepiej bowiem – jeśli taka wola Boża cierpieć dobrze czyniąc, aniżeli czynić źle” (1 P 3, 17), „taka bowiem jest wola Boża, którą objawiono nam od początku, abyśmy się wzajemnie miłowali” (1 J 3, 11).

Wzorem naszego postępowania powinno być życie Jezusa Chrystusa. Jego postawę wobec woli Ojca wspaniale oddał autor Listu do Hebrajczyków, wkładając w usta Jezusa słowa z Psalmu 40: „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją” (Hbr 10, 9). To nie była pusta deklaracja, ale konkretny czyn. Znalazła ona swoje najpełniejsze wypełnienie w Ogrójcu i na Krzyżu. Modlitwa w Ogrójcu to momentem wielkiej walki duchowej, w czasie której Jezus w pełni przyjmuje wolę Ojca: „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”. Scena ta powinna stać się dla nas wzorem, ukazując determinację, z jaką należy naśladować Jezusa.

Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.
Mt 7,21

Pełnienie woli Bożej czyni z nas wielką rodzinę Bożą, prawdziwą wspólnotę braci i sióstr: „Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem siostrą i matką” (Mt 12, 50). I tu jest miejsce na wspólnotowe rozeznanie woli Bożej i odpowiedzialność za jej wypełnienie. To nie my mamy interpretować Słowo Boże „po swojemu”, żeby „mi pasowało”, ale z całą pokorą mamy odkrywać w nim wolę Boga, która nie zawsze zgodna jest z naszymi planami. Albo przyjmujemy Jezusa ze wszystkimi wymaganiami, jakie nam stawia, albo Go odrzucamy.

„W Jego woli jest nasze życie. Dlatego bez wątpienia nic nie jest dla nas bardziej korzystne i pożyteczne, jak to, co odpowiada woli Boga. Toteż tak jak staramy się usilnie zachować nasze życie, tak starajmy się, ile potrafimy, nie oddalić się od woli Boga”. (św. Bernard). To my mamy zmieniać się pod wpływem Słowa Bożego, a nie dostosowywać Słowo Boże do swoich potrzeb. Zastanówmy się, czy mówiąc do Boga: Bądź wola Twoja, faktycznie tego chcemy i idziemy drogami Bożymi, wypełniając Jego plany na nasze życie? Jak wygląda nasze wspólne zaangażowanie w zadania jakie stoją przed naszą małą grupą? Czy jesteśmy w stanie rozeznac wolę Bożą co do dalszych zadań naszej wspólnoty?

Świadectwa

Nieważne w jakim miejscu na mojej życiowej drodze się dziś znajduję. Ważne jest, aby Jezus mógł mnie na niej spotkać, spojrzeć na mnie z miłością. Bo Bóg daje nam wolną wolę, ale troszczy się o każdego człowieka i On chce bym pełniła Jego wolę, bo to dla nas jest najlepsza droga. On chce być blisko, szczególnie wtedy gdy mam się źle. Pełnienie woli Bożej nie jest łatwe, ale poprzez wytrwałą modlitwę różańcową, staram się rozeznawać wolę Pana. Modlitwa kształtuje moją wiarę, rozwija duchowo i umacnia, powoduje że jestem w stanie zaufać Panu, by iść Jego drogą.

Bogusia, Grupa I

Często zadawałam sobie pytanie, co jest wolą Bożą względem mnie? Początkowo rozumiałam to tylko, jako zadanie do wykonania w bliższej lub dalszej przyszłości. Dzisiaj wiem, że najważniejszym powołaniem człowieka, czyli wolą Bożą jest moje zbawienie – to życie w obecności Boga nie tylko po śmierci, ale już tu na ziemi. To Bóg przychodzi pierwszy do mnie ze swoją miłością w drugim człowieku, wydarzeniu i oczekuje codziennie ode mnie odpowiedzi. Modlitwa, Eucharystia, sakramenty i wspólnota pomagają mi w szukaniu i wypełnianiu woli Bożej.

Alicja, Grupa I

Jestem na etapie rozpoznawania woli Bożej. Pan Bóg uczy mnie każdego dnia pokory i cierpliwości wobec Jego planów, bo Panie „Ty pragniesz bym była szczęśliwa i wiesz co jest dla mnie dobre, lepiej niż ja sama.”

Dorota, Grupa I

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)